7199

REJESTR DOTYCZY: Nr. rejestracyjny

GARBIAK Stanisław ,

z d. .....

s/c ..... i .....

z d. .....

ur. 16.11.1913 w Gaje Wielkie

kraj: Ukraina

zm. 1.2.1988 w Manchester

kraj: Wielka Brytania

pochowany Cmentarz Południowy

Dane personalne

Ppor. WP ,

pedagog

Źródła i bibliografia

Dziennik Polski 8.2.1988 - nekrolog

Tydzień Polski 20.2.1988 - nekrolog

Dziennik Polski 17.3.1988 - wspomnienie

DP

17 marca 1988 r.

Wspomnienie o Stanisławie Garbiaku

1. lutego, 1988 roku zmarł w Manchesterze profesor geografii — Stanisław Garbiak. Zmarły (urodził się w 1913 r.) był synem prof. geografii II gimn. w Tarnopolu. Poszedł w ślady ojca i ukończył studia geograficzne na Uniwersytecie Lwowskim.

Po wybuchu wojny przeszedł gehennę zesłania w głąb Rosji po amnestii, wstąpił do Wojska Polskiego. I tam w punkcie zbornym w Ługowoj zaznajomiłem się ze Stasiem. Znajomość zamieniła się w przyjaźń, która przetrwała okres szkoleniowy 2 Korpusu.

Zostaliśmy przydzieleni do Samodzielnego Batalionu Karabinów Maszynowych. 3 Karpackiej Dywizji Piechoty.

Mogę stwierdzić, że był to wyjątkowy Baon tak pod względem szkoleniowym jak też życia kulturalno-oświatowego.

Dowódcą Batalionu był pułk Tadeusz Skinder, który cieszył się wysokim autorytetem zarówno wśród wyższych dowódców jak i wśród podwładnych.

I tak, przy każdej zmianie obozu (a było ich sporo) tablica informacyjna „SKINDEROWO" w szczerej pustyni wywoływała miłe uczucie, że się wjeżdża do jakiegoś swojskiego zakątka na Suwałkach lub na Wileńszczyźnie. Przy namiocie dowódcy stał zwykle duży namiot — świetlica z książkami do wypożyczenia i z polską prasą i periodykami, jakie do nas docierały. Obok — wielki plac na ćwiczenia i defilady, gdzie co niedzieli i w czasie świąt wznoszono ruchomy, przepiękny ołtarz, z husarskimi, srebrnymi skrzydłami — dzieło artysty rzeźbiarza D. Gletta, wychowanka krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych. Na tym samym placu, wieczorem, kino wyświetlało filmy z przedwojennego repertuaru.

Okres szkoleniowy nabierał coraz większego rozpędu. Kursy kierowców, łączności, kariersów, podchorążówka dywizyjna w Quiarzę gdzie znaleźliśmy się ze Stasiem. Czyż kiedyś nam się śniło, że szlify oficerskie będziemy zdobywać nad Tygrysem? Dziwna to była podchorążówka. Procent cenzusowców był tak wielki, że np. w plutonie łączności służyło 50% podchorążych. Trzeba było ich wykorzystać. Powstał projekt dania godziwej rozrywki żołnierzowi, zagubionemu na piaskach pustyni, z dala od kraju, rodziny. Zjawiła się myśl urządzenia teatru — rewii. Mieliśmy już pewne doświadczenie w urządzaniu akademii przy okazji różnych świąt narodowych. Tu chodziło jednak o coś większego na miarę Dywizji a nawet Korpusu. Zabraliśmy się do roboty.

Zaplanowaliśmy pracę w trzech sekcjach: muzyka, słowo, balet. Powstała mała rozrywkowa orkiestra, a właściwie kwartet. Kol. Tarczyński wspaniały muzyk, zorganizował chór rewelersów. Teksty i wiersze opracował świetny konferansjer L. Kuprowski. Wreszcie — balet — I tu Stasia serdecznie wspominam. Jeszcze w gimnazjum uczęszczał do szkoły baletowej, gdzie wyrabiał w sobie poczucie rytmu oraz przyswajał układy tańców ludowych. Później już, jako harcerz, prowadził kursy polskich tańców narodowych na międzynarodowych zlotach harcerskich w Spale i innych obozach letnich. Tu jego doświadczenie zabłysło pełnią blasku. Stworzył bowiem na pustyni prawdziwie kolorowe wstawki taneczne, które porywały widzów. Urodziwych tancerek użyczała nam sąsiednia kobieca Kompania Transportowa. One również szyły piękne stroje.

Premiera, na którą zjechali zaproszeni goście z Dywizji i Korpusu wypadła wspaniale. Powtarzaliśmy rewię dla sąsiednich oddziałów kilka razy. Posypały się zaproszenia do dalszych oddziałów dywizyjnych i korpuśnych. Dotarliśmy nawet do Szkoły Kadetów w Barbarze i do żeńskiego gimnazjum w Dżeninie.

Tymczasem zbliżał się termin wyjazdu na front. Wielka maszyna wojenna zaczęła się przewalać od południa przez całe Włochy, aż pod Alpy.

Tu się urywa moje wspomnienie i kontakt ze Stasiem. Wiem tyle, że był cenionym profesorem i wychowawcą w gimnazjach 3. DSK kierował zespołami tanecznymi młodzieży i był działaczem w harcerstwie.

Józef Blumicz

Ś. † P. DP 8.02. 1988

Prof. STANISŁAW GARBIAK

ur. 16 stycznia 1913 r. w Gajach Wielkich, zmarł nagle w Manchester 1 lutego 1988 r. Wykładowca w Gimnazjum i Liceum 3 DSK i w Anglii. Msza św. pogrzebowa zostanie odprawiona w polskim kościele w Manchester we wtorek 9 lutego 1988, o godz. 10, po czym nastąpi pogrzeb na Cmentarzu Południowym.

O tej bolesnej stracie zawiadamiają

CÓRKA KRYSTYNA
ORAZ WANDA, MICHAŁ, HANIA, WENEK
STARCZEWSCY Z RODZINAMI
RODZINA W POLSCE

2102/1

Ś. † P. TP 20.02. 1988

STANISŁAW JERZY GARBIAK

pedagog, ppor. W.P., absolwent Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, długoletni nauczyciel Szkoły Nauczania Przedmiotów Ojczystych w Manchester, długoletni członek Koła SPK Nr 181 i pracownik Domu Kombatanta w Manchester. Ur. 16 listopada 1913 r. w Tarnopolu, zmarł w Manchester 1 lutego 1988 r. i został pochowany 9 lutego 1988 r. na Cmentarzu Południowym w Manchester.

Cześć Jego pamięci!

POLSKA SZKOŁA NAUCZANIA
PRZEDMIOTÓW OJCZYSTYCH
KOŁO RODZICIELSKIE, DOM KOMBATANTA
I KOŁO SPK NR 181 W MANCHESTER

2136/1